



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** O kierunkach genologicznych transformacji - w poszukiwaniu zmian w przestrzeni kształtowania się komunikacji społecznej

**Author:** Danuta Ostaszewska

**Citation style:** Ostaszewska Danuta. (2018). O kierunkach genologicznych transformacji - w poszukiwaniu zmian w przestrzeni kształtowania się komunikacji społecznej. W: M. Pastuch, M. Siuciak, K. Wąsińska, W. Wilczek (red.), „Historia języka w XXI wieku : stan i perspektywy”. (S. 517-532). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Na tych samych warunkach - Licencja ta pozwala na kopiowanie, zmienianie, rozprowadzanie, przedstawianie i wykonywanie utworu tak długo, jak tylko na utwory zależne będzie udzielana taka sama licencja.



UNIwersytet ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

*Danuta Ostaszewska*

Instytut Języka Polskiego im. Ireny Bajerowej  
Uniwersytet Śląski w Katowicach

## O kierunkach genologicznych transformacji – w poszukiwaniu zmian w przestrzeni kształtowania się komunikacji społecznej

Komunikacja społeczna to szczególnie sposób porozumiewania się ludzi. Każde z mediów: współcześnie jest to prasa, radio, telewizja oraz Internet, stanowi specyficzne źródło kształtowania informacji, źródło posługujące się odpowiednio własnymi narzędziami, w tym również odrębnymi środkami językowymi, w celu kreowania postaw – każde swoich – odbiorców. Ogólnie rzecz ujmując, cel nadrzędny mass mediów łączyć trzeba z doskonaleniem się umiejętności sterowania interpretacją rzeczywistości w zgodzie z intencją i wolą medialnego nadawcy – jak oddziaływanie na dokonywane wybory, na podejmowanie określonych decyzji itp.

Zjawisko komunikacji społecznej – choć na temat ten powstało już wiele opracowań naukowych, a sam termin *komunikacja* zyskał setki definicji<sup>1</sup> – ciągle przykuwa uwagę badaczy różnych dyscyplin (także językoznawców) uznających zjawisko porozumiewania się ludzi za podstawowy warunek funkcjonowania społeczeństw jako całości, współcześnie coraz aktywniej – w wymiarze globalnym. W mniejszym zakresie badania odnoszą się do zagadnienia kształtowania się form przekazu społecznego w aspekcie historycznym, zwłaszcza dotyczy to obserwacji procesu ewoluowania tych form.

Usytuowanie rozważań w planie ewolucyjnym wymagało uwzględnienia początków rozwoju, a zatem odwołania się do funkcjonowania najstarszego medium, czyli prasy.

---

<sup>1</sup> Por. uwagi na ten temat w pozycji: K. MALISZEWSKI: *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej*. Toruń 2001, s. 8.

Jeśli założyć cel, którego rezultatem ma być odzwierciedlenie etapów przeobrażania się form wypowiedzi reprezentujących komunikację masową od początków jej funkcjonowania, to takim gatunkiem jest oczywiście wiadomość prasowa. Wiadomość prasowa nie tylko pojawia się w najstarszej polskiej gazecie, w „Merkuriuszu”, ale jest tu gatunkiem dominującym, w dodatku takim, którego wiele wykładników w różnych poziomach organizacji tekstu znalazło kontynuację we współczesnych odpowiednikach. Ale też wiele się zmieniło. Już we wstępnym opracowaniu do jubileuszowego wydania „Merkuriusza” z okazji trzechsetlecia prasy polskiej czytamy:

Gdy po trzech wiekach historii my, ludzie współczesnej prasy, patrzymy na pożółkłe karty pierwszej drukowanej gazety polskiej – ogarnia nas prawdziwe wzruszenie. Mamy za sobą bujny rozwój naszej prasy w różnych okresach ojczystych dziejów: podczas rozbiorów i okupacji, w dobie niepodległości. Mamy za sobą trudne chwile zrywów narodowych, wytrwałych bojów o wyzwolenie narodowe i społeczne, w których prasa stawała się ostrym narzędziem walki (MP, 5)<sup>2</sup>.

Jako że XVIII- i XIX-wieczny etap w rozwoju tego gatunku już – mniej lub bardziej szczegółowo – zaprezentowano (głównie badacze z Uniwersytetu Śląskiego: m.in. SIUCIAK, 2013; WOLIŃSKA, 1987), pozostało przyjrzeć się dwom krańcowym etapom rozwoju – początkowemu i końcowemu. Takie spojrzenie na materiał tekstowy pozwoliło zestawić i porównać ważne dla rozwoju gatunku cechy konstytutywne XVII-wiecznej wiadomości prasowej z właściwościami, jakie przypisują temu gatunkowi współczesne definicje i opracowania. Wybór wydaje się uzasadniony także i z tego względu, że te właśnie okresy odegrały rolę etapów przełomowych w rozwoju prasy polskiej. O specyfice „twórczości” prasowej zdecydował tu w stopniu znaczącym stan rozwoju środków formalno-technicznych: w XVII stuleciu funkcję nowatorską spełnił wynalazek druku i nowoczesna modernizacja poczt, dzisiaj natomiast rewolucja techniczna i powstanie Internetu.

W „Merkuriuszu” wzorce tworzenia komunikatów odpowiadają wzorcom europejskim, nadawcy polscy<sup>3</sup> formułowali więc teksty wiadomości, odwołując

---

<sup>2</sup> Cytaty z „Merkuriusza” pochodzą z edycji: *Merkuriusz Polski*. Oprac. A. PRZYBOŚ. Kraków 1960 (oznaczenie MP z numerem strony po przecinku); cytaty z wybranych gazet współczesnych (od 2000 roku) to głównie: „Gazeta Wyborcza” (GW) oraz gazety o zasięgu lokalnym – zagłębiowskie i śląskie: „Wiadomości Zagłębia” (WZ) i „Trybuna Śląska” (TS); niektóre współczesne przykłady pochodzą ze zbioru wykorzystywanego jako materiał egzemplifikujący różne zagadnienia seminaryjne.

<sup>3</sup> Termin *nadawca* używany jest w artykule w znaczeniu uogólnionym – w rzeczywistości obejmuje on różne kategorie twórców Merkuriuszowych wypowiedzi. Status ontologiczny podmiotu wypowiadającego się utożsamić należy tu z autorem zewnętrznym pisma – w procesie tym uczestniczyli: korespondenci, tłumacze depeusz, a także redaktorzy i wydawcy gazet.

się do norm utrwalonych już poza Polską. Do inspiracji przyznaje się wydawca we wstępie zamieszczonym w numerze pierwszym z 3. stycznia 1661 roku: „Stądże nie naganioną podobno, lubo nową dotąd Polszcze rzecz przed się biorę, gdym umyślił wieku terażniejszego wiadomości **przykładem obcych narodów** co tydzień do druku podawać (MP, 21).

Naśladowanie europejskich wzorów dotyczy nie tylko sposobu formułowania wiadomości, ale też wykładników edytorskich gazety – zarówno szata graficzna pierwszej polskiej gazety drukowanej, jak też tytuł nawiązują bezpośrednio do angielskiego odpowiednika<sup>4</sup>.

Z biegiem czasu owe związki z międzykulturową komunikacją stabilizują się, kształtując obowiązujące w polskiej kulturze zwyczaje i normy, regulowane wewnątrz kulturowymi procesami porozumiewania się. Nie bez znaczenia pozostaje fakt kontekstu genologicznego: twórcy Merkurszowych wiadomości wpisują się w dziedzinę funkcjonującej tradycji polskiej – gazet rękopiśmiennej i druków ulotnych (MAJEWSKA-GRZEGORCZYKOWA, 1958: 15), a wcześniej w tradycję twórczości epistolograficznej, tej z misją przesyłania nowin – listownie i za pomocą depesz kierowanych do panujących i możliwych, ale także do znajomych odbiorców<sup>5</sup>. Na tym tle „Merkursz” odzwierciedla pierwszy etap kształtowania się polskiego przekazu prasowego: jako drukowane pismo periodyczne utrwalił pewien typ wyspecjalizowanej wypowiedzi informacyjnej opartej na skonwencjonalizowanych regułach, które preferowały określony model komunikacyjny – właściwy szerszej niż dotychczas sferze ulotnej komunikacji. Model dotyczył zdobywania, przekazywania i utrwalania nowej wiedzy o Polsce i – przede wszystkim – o świecie. Nowatorstwo „Merkursza” wiąże się z podstawowymi aspektami terminu *komunikowanie*, wynika z tych aspektów. W kształtowaniu się komunikacji masowej – zjawiska istotnego, bo będącego przecież w makroskali składnikiem systemu społecznego – ważne są zwłaszcza takie walory, które łączą się z trzema elementami terminu *komunikowanie* wyłonionymi przez Kazimierza MALISZEWSKIEGO (2001: 8), badacza dziejów komunikacji społecznej. Z terminem *komunikowanie* łączy autor m.in. takie wykładniki, jak:

- 1) „transmisja” informacji w najszerszym tego słowa znaczeniu,
- 2) „rozumienie” i „oddziaływanie” bliskie w znaczeniu propagandzie,

<sup>4</sup> Por. tytuł angielski: „Mercurius Britannicus Communicating the Affaires of Great Britain for the Better Information of the People” i polski: „Merkursz Polski, dzieje wszytkiego świata w sobie zamykający dla informacyjnej polspolitej”.

<sup>5</sup> Adnotacje sugerujące związek z gatunkiem wiadomości odnajdujemy w formie stereotypowego zwrotu podawanego na końcu listu, który wzięto bezpośrednio z podręczników epistolograficznych: *Nova apud nos sunt (Nowiny u nas)*. W ten sposób *Nowiny*, jako tłumaczenie we wszystkich językach europejskich łacińskiego słowa *Nova*, stały się pierwszym tytułem gazet. O tytułach staropolskich gatunków prasowych zob. (SIUCIAK, 2015).

3) komunikowanie jako kształtowanie określonej wspólnoty (nawiązanie do źródłosłowa łacińskiego: *communicare* – „podzielać” i „brać udział”).

Dla rozwoju XVII-wiecznej prasy szczególne znaczenie ma pierwszy z wymienionych wskaźników, tj. uświadomiona przez twórców „Merkurysza” transmisja informacji obejmująca środki przekazu, instytucje i – oczywiście – recepcję gazety.

Jest faktem oczywistym, iż rozwój, a zwłaszcza wstępny dla tworzonego periodyku etap, uzależniony był w dużej mierze od czynników, które umożliwiały nowoczesną organizację prasowych przekazów. O stanie rozwoju prasy decydowały naówczas – oprócz wartości, jaką był wynalazek druku i możliwości szerokiego upowszechnienia gazety – także sprawnie działające urządzenia komunikacyjne, a zwłaszcza poczty. Pierwsze periodyki w Europie na przełomie XVI i XVII wieku nie przypadkiem pojawiły się po przebudowie poczt na zasadach nowoczesnych. Rekonstrukcja poczt miała znaczenie kluczowe również dla rozwoju polskiej prasy – unowocześnione poczty nie tylko umożliwiały terminowe rozprowadzanie i sprawny kolportaż gazety, ale też gwarantowały pisarzom nowin i wydawcom gazet regularny dopływ aktualnych informacji, które stanowiły tworzywo ich aktywności. Modernizacja poczt w dużym stopniu umożliwiła przemianę okolicznościowych lokalnych wydawnictw w pisma periodyczne i – przede wszystkim – powstanie periodyku ogólnopolskiego.

Wagę tych czynników doceniali twórcy „Merkurysza”; w różnych miejscach gazety formułowano uwagi na temat współpracy poczt i wydawnictwa. Reagowano zwłaszcza wówczas, gdy poczty funkcjonowały nieprawidłowo, komplikując przesyłanie informacji do gazet.

W ogólnym zarysie zjawisko odnosi się również do dzisiejszych mass mediów. Jak w XVII wieku wynalazek druku i sprawność działania poczt, tak współcześnie o jakości przesyłu informacji decyduje technika. Przy czym dzisiaj przełomowe znaczenie ma upowszechnienie elektronicznych środków przekazu i rewolucyjny w związku z tym etap komunikowania się społeczeństw. Aktualny stan rozwoju techniki, wynalazki, dokonania w dziedzinie komunikacji międzyludzkiej umożliwiają w gruncie rzeczy błyskawiczne tempo informowania o zaistniałych wydarzeniach.

Wykazaniu znaczących różnic w rozwoju wiadomości prasowej w przestrzeni: staropolszczyzna – czasy współczesne pomoże ujawnienie procedur komunikacyjnych, które decydowały o założonej, a więc świadomej realizacji komunikacyjnego przesłania tego gatunku. W układzie ról komunikacyjnych w obydwu badanych etapach rozwoju ważne jawią się oznaki dialogu nadawczo-odbiorczego, zwłaszcza tekstowe ślady nadawcy jako czynnika kreującego wypowiedź, w tym także ujawnienie jego strategii komunikacyjnych. Dla in-

terpretacji istotnym zabiegiem staje się więc odkrycie kreatywnej roli nadawcy: formy i sposobu jego wpływania na postawy odbiorcy.

\* \* \*

Różne są w „Merkuriuszu” przejawy owej kreatywności, wyrażone – bądź to w formie **eksplicytnej**: nadawca eksplicytnie (**I**) zdradza swoją obecność w tekście, ujawniając się w formie *ja* / (*my*) autorskiego. Tę formę realizuje kategoria gramatyczna osoby, którą w języku polskim wyraża przede wszystkim czasownik (flektemy czasownikowe); rzadziej rzeczownik oraz zaimki osobowe i dzierżawcze – bądź też zaznaczonej w sposób **implikowany** (**II**).

**I.** Nadawca na różne sposoby wchodzi w relacje komunikacyjne z odbiorcą.

Po pierwsze: akcentuje wstępnie zadanie, wiążąc z nim decyzję podjęcia się druku pierwszego czasopisma. W przedmowie, której mały fragment został już zacytowany, formułuje szczegółowo cele publikacji, łącząc je szczytnie z zasługami dla Ojczyzny, ale też pamięta o odbiorcy, któremu jako przysłanemu czytelnikowi gazety winien zdać sprawozdanie ze swojego przedsięwzięcia: *aby czytelnik, [...] na samym wstępie przejrział się w stanie politycznym Europy i stąd brał objaśnienie dalszych wiadomości*. Zacytujmy cały (niewielki) tekst<sup>6</sup>:

Stądże nie naganioną podobno, lubo nową dotąd Polszcze rzecz przed się **biorę**, gdym **umyślił** wieku terażniejszego wiadomości przykładem obcych narodów co tydzień do druku podawać, ile zdolność **moja** zniesie, informować doskonale, co się godnego wiedzenia tak w Ojczyźnie, jako po świecie wszystkim, a mianowicie [w] Europie i [w] chrześcijaństwie, dzieje. Rozumiejąc, że tą pracą **moją** nie tylko ciekawym i gładszym umysłem **wygodzę** i **usłużę** i oraz do uznania i uwagi rzeczy wielkich do obywatelskiej mądrości, do gruntownego rozumienia rad takimi wiadomościami drogę **otworzę**, ale też tej Ojczyźnie dobrze **zasłużę się**, gdy jej czyny, potomnej pamięci, do postronnej **podawać będę** wiadomości.

**Zaczynam** tedy, daj Boże szczęśliwie, od początku roku 1661, a **zaczynam** słusznie od potrzebnej barzo informacyjnej o obecnym stanie wszystkich spraw, aby **czytelnik**, który by tego był mniej doświadczony, na samym wstępie przejrział się w stanie politycznym Europy i stąd brał objaśnienie dalszych wiadomości, które co tydzień *continuare* **zechcę**. (96)

Po drugie: nadawca informuje odbiorcę o brakach, a nawet błędach pojawiających się w trakcie organizacji kolejnych numerów pisma – przywołuje wówczas odbiorcę, a często zwraca się doń bezpośrednio, m.in. w formie tekstów opatrzonych tytułem: *Przestroga / Przestroga Czytelnikowi*. W tekstach tych czytelnik powiadamiany jest o opóźnieniach dotyczących druku poszczególnych numerów bądź też wskazuje się mu *errorry* drukarskie.

<sup>6</sup> Wyróżnienia w cytowanych tekstach – D.O.

Oczywiście błędy wymagały koniecznej korekty, opóźnienia druku natomiast tylko sugerowano, gdyż wynikały one z niesprawnej chwilami działalności poczty; był to zatem problem zewnętrznego zakłócenia transmisji informacji. Oto jak w *Przestrodze Czytelnikowi* zamieszczonej w numerze VII anonimowy autor formułuje swój stosunek do występujących w prasie usterek:

Przyszło do mojej wiadomości, iż **niektórzy** chowają sobie te drukowane papiery, które co tydzień na widok publiczny wychodzą, a to dlatego, aby na końcu roku księgę dziejów publicznych albo raczej kronikę wszystkiego świata w kupę zebrać mogli. **Tę tedy przestrogę za rzecz potrzebną rozumiałem na tym tu miejscu ze dwóch rzeczy się wymówić: Pierwsza z errorów, które w druku zaszły, a druga z tego że niemało rzeczy godnych wiedzenia i wcześniej communicate się dotąd nie mogło.** W pierwszym punkcie rozumiem, że będę snadnie wymówiony, są bowiem omyłki, **bracia rodzeni** druku, a z nim się oraz urodzili. W drugim nie spodziewam się nagany, bo nie mną się dzieją. Nie są u nas wszędzie (gdzieżby ich mieć zaszło) poszty postanowione, a te, które mamy, nie są jeszcze po przeszłych publicznych dystrakcjach do pory swojej pierwszej przywrócone, osobliwie poczta gdańska, przez którą najwięcej potrzebnych awizów miewamy. Chcąc jednak, ile ze mnie być może, dać zawsze o wszystkim informacją dostateczną, umyśliłem obszerniej trochę na osobnej karcie przy korekcie pomienionych errorów podać do pospolitej wiadomości, skąd że to opóźnienie listów pochodzi, zwłaszcza że takowy dyskurs objaśnić może sprawę elbląską, o której w pierwszym ukazaniu się „Merkuriusza” cokolwiek bieżącym piórem namieniło się (MP, 96).

O tym, że korektę traktowano niezwykle poważnie, świadczy fakt organizacji takich przekazów – drukowano je w gazecie w dwojakiej formie: albo w postaci większych fragmentów włączonych do treści niektórych wiadomości, albo w formie odrębnych tekstów zamieszczanych w poszczególnych numerach pisma.

Odrębne teksty pojawiają się w numerach: X, XIV i w zacytowanym wyżej VII.

W przestroгах nadawca uobecniania się przede wszystkim w formie kategorii gramatycznej czasownika – w 1. os. lp. rzadziej mnogiej, bądź zapisuje się obecnością zaimków osobowych i dzierżawczych; sporadycznie pojawiają się tu formy bezosobowe czasowników. Predykaty w 1. os. lp. nie tylko jednoznacznie wskazują na osobę subiekta, ale jednocześnie zapewniają bezpośredni kontakt z odbiorcą – wzbudzają jego zaufanie. Bo oto ujawniony nadawca nie tylko tłumaczy się z nieścisłości druku, ale bierze na siebie odpowiedzialność, gdy zamieszcza usprawiedliwienie z *errorów*, czyli błędów drukarskich i z niesprawnej działalności poczty.

Numer X zawiera aż dwie przestrogi. Nadawca wypowiada się tu w imieniu redakcji – stąd obecność liczby mnogiej zaimków, zamiennie występujących z formą bezosobową czasownika. Tłumacząc przyczyny opóźnienia druku, ocenia jednocześnie pracę poczt – wykazuje tym samym związki, jakie istnieją pomiędzy dobrze funkcjonującymi pocztami a pracą nad organizowaniem wydań „Merkurusza”:

Lubo dla zatrzymania naszych listów gdańskich największa i najpotrzebniejsza część awizów nam nie dostaje, jednak aby co tydzień bez przestanku zwyczajny „Merkuriusz” wychodził, niektóre wiadomości dla ścisłości miejsca przedtym opuszczone teraz zdają się przydać, publicznej wygodzie stosując się, zwłaszcza że się też przydać mogą za czasem na objaśnienie przyszłych rzeczy, które na potym z nich jako ze źródeł jakich płynąć mogą (MP, 117);

Śnać złe drogi przyczyną, że ani poszty wiedeńskiej do tego czasu nie widać, za czym wiadomości ze Włoskiej Ziemi i z Wiednia całe na ten czas opuścić przychodzi (MP, 119)

W przestrodze zamieszczonej w XIV numerze *ja* autorskie uobecniania się także w formie kategorii gramatycznej: w 1. os. lp. Tym razem jednak nadawca nie tłumaczy się z usterek – zawinionych, czyli błędów drukarskich (errorów), ani też z niezawinionych, czyli braków w zakresie treści w poszczególnych numerach, które wynikają z opóźnień niesprawnie działających poczt; tu jest to forma usprawiedliwienia się dotycząca uchybienia merytorycznego. Oto w poważnym piśmie traktującym o *wydarzeniach politycznych świata* znalazła się bowiem informacja o pojawieniu się komety. Spójrzmy, jak wygląda tekst tego specyficznego usprawiedliwienia się przed odbiorcą, specyficznej *przestrogi* – jak tłumaczy się autor ze swojego przewinienia:

Nie zgrzeszę pono, że opisując w tych papirach wydarzenia polityczne świata, do wiadomości też podać będę i te rzeczy, które jeśli prawda jest, co dawno pisano: „I kometę zmieniającą królestwa na ziemiach”, są owych ruchów przyczynami drugorzędnymi, zwłaszcza że wygodzić i usłużyć mogą tym, którzy poziomymi myślami sfatygowani w zgórę czasem od nich się wzbijając obserwacją ruchów niebieskich cieszyć się zwykli. Pokazała się w tych dniach kometa (po naszymu miotłowata gwiazda) na niebie (a najpierw tu w naszej okolicy cobym wiedział), obserwowano ją w Ołomuńcu, którą dostawszy obserwacją, tu ją komunikuję (MP, 161).

Dialog z odbiorcą i staranie, by czasopismo, które trafi do jego rąk, reprezentowało ogólnie wysoki poziom, egzemplifikuje także zestawienie błędów zatytułowane: *Korekta errorów drukowanych*:



Fol	Wiersz	Omyłki	Tak poprawić
2	3	Europie i	w Europie
3	23	Trzynasty	Czternasty
20	29	3	5
22	13	Spaslej	Spasa
44	8	Gotuje	Gotuje się
49	9	Który	Którzy
53	16	1 ianuarii	8 ianuarii
55	16	Obviam wojska	Obvium wojska

Zestawienie kończy uwaga: „Mniejsze omyłki rozsądny Czytelnik łaskawie przebaczy” (MP, 102)

Jest to dokładna forma współczesnej erraty wydawniczej (z czterema kolumnami: *strona*, *wiersz*, *omyłki*, *tak poprawić*), tyle tylko, że dzisiaj odnosi się ona do wydawnictw książkowych. W prasie dzisiejszej jej odpowiednikiem jest sprostowanie, które ukazuje się najczęściej w następnym numerze i dotyczy treści, a nie formy. W XVII-wiecznej prasie taka errata miała sens z tego względu, iż proces wydawania gazety był wówczas znacznie dłuższy – podkreśla Artur REJTER (2000: 14).

Dotychczas przytoczone cytaty pozwalają uogólnić.

Uwiarygodnienie relacji nadawczo-odbiorczych implikuje świadomość odpowiedzialności twórców „Merkuriusza” za druk gazety, co jednocześnie pozostaje w ścisłym związku z ich (twórców) stosunkiem do odbiorców. Dbali o to głównie wydawcy i redaktorzy – zwłaszcza ci ostatni uważnie kontrolowali nadsyłane wiadomości, niejednokrotnie mocno je „przykrawając”, by przystosować treść do aktualnych polskich potrzeb; a już wydrukowane kontrolowali pod względem prawidłowości językowych i edytorskich.

Nadawca przejawia nie tylko troskę o rzetelność, prawdziwość i dokładność w przekazywaniu informacji, ale jednocześnie wykazuje wprost uznanie i szacunek dla czytelnika, doceniając jego rozsądek. Uznanie dla odbiorcy-czytelnika zdradzają cytaty typu: *Mniejsze omyłki rozsądny Czytelnik łaskawie przebaczy*, a już na pewno wyrażona w *Przestrodze Czytelnikowi* (zamieszczonej w numerze VII) troska o tych odbiorców, którzy gromadzili poszczególne numery „Merkuriusza”: *aby na końcu roku księgę dziejów publicznych abo raczej kronikę wszystkiego świata w kupę zebrać mogli*.

Korekty i sprostowania wcześniejszych informacji pojawiają się nie tylko w formie odrębnych tekstów. Nierzadko uwagi, zwykle dotyczące opóźnień druku na skutek działalności poczt, dodawane są do treści poszczególnych tekstów, obok podstawowych dla gatunku informacji, jak w tekście:

### Z Wenecyj 15 ianuari 1661

A ponieważ dla zatrzymania naszych poszt gdańskich, które dotąd nie ustaje, niewiele awizów mamy tego, co się w postronnych państwach dzieje, **nie zawadzi dla lepszej informacyjej, jak się ta rzecz ma teraz, na tym miejscu przypomnieć [...]** (MP, 111).

Postawa, w której przejawia się odpowiedzialność za treść i formę, znalazła wyraz także w trosce o spójny przekaz (i odbiór) całości. Nadawcy łączą retrospektywnie informacje poszczególnych wiadomości, nie tylko powiadamiając swoich czytelników po raz wtóry o jakimś wydarzeniu, ale też wprowadzają korektę w formie sprostowania zaistniałych nieścisłości, np.:

Z Madrytu 14 maii 1661

Był tu Francisco de Andrada, który **(jako się przedtym oznajmiło)** podjął się traktować pokój między Hiszpanią a Portugalią. Powrócił w tych dniach do Lizbony obiecawszy stawić się tu za cztery niedziele. (MP, 424)

Z Madrytu 3 decembris 1660

**Szkoda** na morzu podjęta tak około floty jako około żołnierów, którzy się byli ze Włoch puścili, **nie jest tak wielka, jako zrazu się pisało [...]** (MP, 89)

## II. Implikowana forma dialogu z odbiorcą

XVII-wieczny nadawca nie ujawnia się wówczas wprost, ale ślady swoje zapisał, wyrażając troskę o czytelnika poprzez ułatwienie mu odbioru tekstów gazety – porządkuje jej zawartość w sposób ułatwiający przyswojenie treści kolejnych numerów. Jako nadrzędny wykładnik przyjąć można rozmieszczenia tekstów wiadomości w konkretnych numerach periodyku oraz sam sposób konstruowania modelu wypowiedzi.

W każdym numerze „Merkuriusza” obowiązuje układ chronologiczny. O kolejności rozlokowania tekstów decydował czas – tj. miesiąc – wysłania depeszy, przy czym najpierw pojawiały się teksty niosące informacje ze świata, później, i w niewielkiej liczbie, z kraju. Była to jedyna, spetryfikowana forma uporządkowania informacji, nie według ważności nowin, ale według czasu nadejścia depesz i znajomości tematyki: wcześniej usytuowane były mniej znane wydarzenia ze świata, później bliższe odbiorcy wydarzenia krajowe. W porządkowaniu odegrała rolę również troska o odbiorcę, a ściślej: o możliwości jego percepcji. W cytowanej wyżej przedmowie autor eksplicytnie wyraża stanowisko dotyczące przyczyny takiej kompozycji poszczególnych numerów „Merkuriusza”:

Zaczynam tedy, daj Boże szczęśliwie, od początku roku 1661, **a zaczynam słuszenie od potrzebnej barzo informacyjej o obecnym stanie wszytkich spraw, aby czytelnik, który by tego był mniej doświadczony, na samym wstępie przejrzzał się w stanie politycznym Europy i stąd brał objaśnienie dalszych wiadomości**, które co tydzień *continuare* zechcę. (MP, 22)

Powtarzający się w każdym numerze układ tekstów zapewniał gazecie wyjątkową przejrzystość i tym samym ułatwiał odbiór. Już wstępna orientacja w kompozycji tekstów, jednolicie i w całym czasopiśmie w ten sam sposób uporządkowanych, pozwalała czytelnikowi – zwłaszcza, jak pokazuje przytoczony fragment: *mniej doświadczonemu* – w narzucony z góry sposób przyswajać wiadomości; ich twórcy i redakcja w żaden sposób nie wyróżniali żadnego tekstu, zachęcając odbiorcę do lektury całości. Cel ten wspierała również bardzo uogólniona forma zapowiedzi, informująca jedynie o miejscu pochodzenia wiadomości tudzież o dacie wysłania depešy, która daną wiadomość anonsowała. Oto układ zapowiedzi – odpowiednika współczesnego nagłówka (OSTASZEWSKA, 2000) wiadomości wypełniających numer VII:

Z Madrytu 3 decembris 1661  
Z Lisbony 7 decembris 1660  
Z Sztokholmu 19 decembris 1660  
Z Londynu 24 decembris 1660  
Z Paryża 24 decembris 1660  
Z Rzymu 25 decembris 1660  
Z Hagi 27 decembris 1660  
Z Wenecyjej 1 ianuarij 1661  
Z Wiednia 17 ianuarij 1661  
Z Krakowa 25 ianuarij 1661

W przeciwieństwie do dzisiejszych form nagłówka, który daje możliwość kreatywności nadawcy wiadomości (o czym niżej), autor XVII-wiecznych publikacji takich możliwości nie miał. Z enigmatycznej zapowiedzi czytelnik niczego nie mógł o treści wnioskować, ani też niczego przewidywać; kompozycja zachęcała do czytania całego tekstu. Odbiorcę zapewniano nadto o wiarygodności przekazywanych informacji – pod tekstem ostatniej wiadomości każdego numeru pisma pojawiały się adnotacje dotyczące miejsca druku: do XX numeru był to Kraków i kamienica mieszcząca drukarnię, np.: *W Krakowie, w Kamienicy Szoberowskiej na Wendecie, dnia 3.Ianuarij, A. 1661. Cum Privilegio S.R.M.* Od XXI numeru każdy egzemplarz oprócz nazwy miasta sygnowany był nazwiskiem drukarza – Jana Aleksandra Gorczyzna. Na samym końcu każdego numeru pojawiała się fraza łacińska: *Cum privilegio S.R.M. (Z przywilejem Jego Królewskiej Mości)*. Dzięki królewskiemu przywilejowi wydawcy „Merkuriusza” zyskiwali ochronę praw wydawniczych – zakaz wydawania i przedrukowywania bez wiedzy wydawcy (ochrona interesów materialnych – przed nieuczciwą konkurencją).

**Współcześnie** o rozmieszczeniu wiadomości na stronach gazet decyduje stopień ważności przekazywanych przez nie informacji. I tak: centralne miejsce, tj. pierwsze strony gazet, wypełniają wiadomości według nadawcy najważniejsze. Każdy tak wyeksponowany tekst ma na celu zwrócenie na siebie uwagi odbiorcy. Zamiar nadawcy wspiera konstrukcja współczesnej wiadomości, tj. nagłówek zawierający maksymalnie skondensowaną treść wiadomości i lid. Struktura wyraża również troskę o odbiorcę, ale jest to troska współczesnego nadawcy komunikatu: w czasie szczególnego tempa życia nie bez znaczenia pozostaje umieszczenie wiadomości w miejscu przykuwającym uwagę czytelnika, którą nadto wzmaga podany w pigułce nagłówkowy anons treści. Lektura tekstu w całości to już wola odbiorcy i możliwość dysponowania czasem, stąd rywalizacja i prześciganie się twórców wiadomości w pomysłach formułowania – i nagłówka, i lidu, aby anons w tych konstrukcjach zawarty był na tyle oryginalny i świeży, by zainteresować odbiorcę być może całym tekstem. Zjawisko owej rywalizacji zostało szczegółowo zademonstrowane przez współczesnych badaczy (zwłaszcza opracowania Marii Wojtak).

Tekst współczesny wyróżniają zatem, kolejno rozwijane, wydzielone także graficznie, trzy segmenty: **nagłówek**, **lid** i **korpus**, czyli właściwa relacja z wydarzenia.

Dla przykładu kilka nagłówków sformułowanych w dzisiejszej prasie:

WOJNA SAMOBÓJCÓW (GW, 3.12.2001/282)

DWAJ LEKARZE ARESZTOWANI (WZ, 28.12.2001/302)

SPORT. Sukcesy i dużo szczęścia. Koszykarze na podium (GW, 3.12.2001/3886)

ZGINĘLI POD ZIEMIĄ (GW, 7.02.2002/3940)

ŚMIERĆ W KOPALNI (TŚ, 7.02.2002/32)

Barbórkowa wizyta premiera na Śląsku i w Zagłębiu. PREMIER POD WUJKIEM (TŚ, 3.12.2001/282)

Wszystkie przytoczone nagłówki niosą skondensowaną informację odnoszącą się do wiadomości rozwiniętej w segmentach poniżej. Nie wszystkie jednakże w tym samym stopniu ową zapowiedź anonsują. Odbiorcy przeglądającym strony gazety nagłówki typu: *Barbórkowa wizyta premiera na Śląsku i w Zagłębiu / PREMIER POD WUJKIEM* mogą wystarczyć – nie musi on sięgać do treści zawartej w korpusie wiadomości, by domyśleć się, co w niej się kryje. Nagłówek jest wystarczająco rozwinięty – nadto odwołuje się do symbolicznych wykładników – zawiera nazwę święta górniczego i jest skoordynowany z datą 3. grudnia. Nagłówki, typu: *ZGINĘLI POD ZIEMIĄ* czy *ŚMIERĆ W KOPALNI* są wprawdzie mniej rozwinięte, ale niosą jeszcze na tyle rozpoznawalną treść (znamienne wykładniki lokalizujące prezentowane wydarzenia: *kopalnia* i *pod ziemią*), by odbiorcy umożliwić rekonstrukcję treści artykułu bez czytania całości. Z dwu nagłówków z dziedziny sportu: *SPORT*.

*Sukcesy i dużo szczęścia. Koszykarze na podium* oraz *JEST MEDAL* – pierwszy stanowi właściwie informację pełną, oczywiście w bardzo ogólnym zakresie. Pojawia się bowiem temat artykułu: *sport*, jego doprecyzowanie – dziedzina sportu: koszykówka oraz informacja o zwycięstwie koszykarzy. Mniej zainteresowany odbiorca nie musi przyswajać całego artykułu. Ale już drugi tytuł: *JEST MEDAL* obligatoryjnie wymaga uzupełnienia. Treść dopełnia drugi składnik gatunku wiadomości, tzn. lid.:

Po 30 latach i złotym medalu Wojciecha Fortuny w Sapporo Polak znów stanął na podium zimowych igrzysk olimpijskich. W dramatycznym konkursie na średniej skoczni Adam Małysz wywalczył brązowy medal! (TŚ, 11.02.2002/35)

Dalsze rozwinięcie – informacja korpusowa, bardzo obszerna i bardzo szczegółowo prezentująca przebieg konkursu skoków – właściwie przeznaczone jest dla zainteresowanego i wyspecjalizowanego odbiorcy.

\* \* \*

Jako podsumowanie obserwacji niech posłuży zestawienie dwu wiadomości: XXI- i XVII-wiecznej. Łączy je treść, która dotyczy tego samego problemu – jest to jakaś katastrofa:

### **Tekst współczesny**

#### **ZGINEŁY DZIECI**

Cztery osoby nie żyją, 45 osób w szpitalach – to tragiczny bilans wypadku, jaki wydarzył się wczoraj rano w Boguchwałowicach koło Siewierza, Ciężarówka zderzyła się ze szkolnym autokarem wiozącym szkolną wycieczkę.

Piątek, godzina 9.10. Na przystanku w Boguchwałowicach, na drodze z Tarnowskich Gór do Zawiercia, zatrzymał się autobus PKS. Powstał niewielki korek. Za autobusem stanęła ciężarówka scania i polonez truck. Kierowca jadącego ze wzniesienia ciężarowego iveco zaczął hamować.

– Ciężarówka wpadła w poślizg, odwróciła się na bok, złamała się i zgmiotła naczepą poloneza – mówi nadkomisarz Andrzej Gaska ze śląskiej policji. W tej samej chwili od strony Zawiercia nadjeżdżał autokar z wycieczką dzieci z filii nr 7 Szkoły Podstawowej nr 1 w Zawierciu. Przód iveco znalazł się na przeciwnym pasie i zderzył się czołowo z autokarem. Dzieci jechały na mikołajkową wycieczkę do aquaparku w Tarnowskich Górach.

– Usłyszałem huk, a potem krzyki – opowiada 40-letni kierowca PKS-u [...] (GW, 15.12.2001/293)

W dalszej części pojawia się szczegółowa relacja wydarzeń prezentująca okoliczności wypadku i pomocy udzielanej poszkodowanym.

Przedstawiona wiadomość wpisuje się w schemat dobrze skonstruowanego współczesnego gatunku, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji dzisiejszego odbiorcy. Polega ona na zasadzie odwróconej piramidy (PISAREK, 1988: 261). Zjawisko dotyczy oczywiście kompozycji i wymaga, by najważniejsze elementy informacji zostały zawarte na początku tekstu. Najogólniejszy zakres zawiera się w tytule (nagłówku), bardziej uszczegółowiony w lidzie (pierwsze zdanie lub akapit) – ten składnik kompozycji ma być streszczeniem całości. W lidzie wysunięta została na plan pierwszy ta część informacji, która w opisywanym później zdarzeniu uznana została za priorytetową. Dalsza część artykułu (korpus) występująca po lidzie ma jedynie uzupełniać bądź poszerzać wiedzę czytelnika o kolejne, dodatkowe okoliczności, niekiedy bardzo drobiazgowo. Taką kompozycję sankcjonuje kontekst – tempo współczesnego życia, kompozycja piramidy pozwala bowiem odbiorcy szybko zdobyć najistotniejsze informacje, a pominąć mniej adekwatne bądź mniej szczegółowe detale przedstawione w tekście; te są ważne dla odbiorcy zainteresowanego.

## Tekst XVII-wieczny

Z Hagi 27 decembris 1660

W tych tu naszych stronach mieliśmy tymi dniami takie srogię na morzu nawałności, i tak gwałtowne wiatry, iż utonęło więcej niż 130. okrętów, które puścić się miały do Francyjei, do Hiszpaniej, do Włoch i indziej; między którymi utonął też jeden z owych dwóch okrętów francuskich, przedtym w areście zatrzymany. W Amsterdamie samym, wiatr ze 2000. kamienic, abo cale obalił, abo znaczną jaką szkodę w nich poczynił. (MP, 52).

Lektura całego czasopisma potwierdza, iż nadawcy XVII-wiecznych wiadomości prasowych nie przywiązywali tak dużej wagi do kompozycji tekstów, jak dziennikarze współcześni. Konsekwentnie wyodrębniano dwa składniki: wskazany wyżej nagłówek i korpus, ale już w rozdzielaniu kolejnych wiadomości akapitem nie było konsekwencji. Wprawdzie w zdecydowanej większości poszczególne informacje opatrywano akapitami – to dowód, świadczący, iż „Merkuriusz” był czasopismem świadomie redagowanym – niemniej jednak zdarzają się przypadki, kiedy w jednym tekście umieszczane są dwie różne informacje, jedna po drugiej, bez formalnego wyodrębnienia (bez akapitu), przykładowo:

Z Hagi 13 decembris 1660

Poseł francuski prośbę wniósł imieniem kardynała de Hassia, aby status Holandiae wrócili dobra i kawalerskie komendy Maltańczykom przedtym odjęte. Z Portugalią życzą sobie te stany pokój z tej nabarziej okazyjei, że oba-

wiają się, aby skądinąd w końcu wojna jaka na nich nie wybuchła. **Przyjechał 6 huius (mensis) kurfirst brandenburski do Kliwijej, gdzie był z wielką pocziwością od magistratu i od Mieszczanów zbrojnie przyjęty** (MP, 60).

Nie stosowano także akapitów ani żadnych innych wyróżnień, gdy tekst wiadomości poprzedzało pewne uogólnienie. Pierwsze zdanie zawiera wówczas najistotniejszą dla treści informację, która jest jednocześnie zapowiedzią dalszej jej części. Kolejne zdania pogłębiają wiedzę na dany temat. Przykłady takiej organizacji nie należą jednakże do częstych. Podobne wyróżnienia można by potraktować jako odpowiednik – w pewnym stopniu – współczesnego lidu, np.:

Z Rygi 30 ianuarii 1661

**Komisja między Szwecją a Moskwą skończyła się bez skutku żadnego.** Pozwoliła była Moskwa oddać wszystko, co trzyma w Inflanciech, a w tym punkcie była między nimi zgoda, lecz szkód przez wojnę podjętych, które Szwecja na 10.000.000 szacuje, nagradzać całe odmówiła [...] (MP, 148).

Z Paryża 10 decembris 1660

**Traktaty z księżciem lotaryńskim koniec swój wzięły.** Powraca naprzód król księżęciu de Baar i po wyszczeniu sześciu lat obiecuje oddać i miasto Nancy [...] (MP, 60).

XVII-wieczny czytelnik nie był zobligowany koniecznością szybkiego przyswajania wiedzy, w tym prasowej również, stąd wymóg błyskawicznego informowania nie był tym czynnikiem, który warunkowałby budowę tekstu. Zresztą, powodzenie zabiegu – sensowne przesłanie początkowego uogólnienia – często utrudniała ówczesna składnia: zbyt długie i skomplikowane jednostki składniowe raczej nie ułatwiały szybkiej i wielowymiarowej recepcji – niekiedy jasność zyskuje relacja dopiero po zapowiedzi (lidzie), w kolejnych zdaniach, np.:

Z Madrytu 7 ianuarii 1661

**Umarła księżna de Avero, Portugaliczka z rodu, z żalu pono pewnych przypadków około osoby księcia de Avero, syna swego, na które sam się dobrowolnie narażał.** Rzecz jest taka: Ten książę de Avero jest wielkiego i zacnego domu w Portugalijej i przez te wszystkie lata zasiadał u tamtego dworu miejsce pierwszego ministra stanu (MP, 175).

Zarówno XVII-wieczni, jak i współcześni nadawcy wiadomości prasowych starają się wpływać na swoich odbiorców, prowadząc z nimi mniej lub bardziej otwarty dialog w tekście. Przywołane przykłady realizacji gatunku pokazały zmiany, jakie dokonały się w przeciągu kilku wieków, zmiany, które doprowadziły do obecnej jego formy. Jako cechy wspólne należałoby wymienić staranie o zapewnienie gatunkowi od początków istnienia cech: aktualności przekazu, jego zwięzłości, skrótowości i rzeczowości; nadto – troskę o rzetelność, praw-

dziwość i dokładność w przekazywaniu informacji, a jednocześnie uznanie i szacunek dla czytelnika.

Różnica przejawia się – poza użyciem środków językowych, zwłaszcza składniowych – w budowie wiadomości. Współczesne teksty budowane są w oparciu o zasadę piramidy, która pozwala dzisiejszemu odbiorcy, naznaczonemu niezwykle tempem życia, uzyskać najistotniejszy zasób wiedzy o przedstawianym wydarzeniu już na początku lektury; dalsza część komunikatu stanowi tylko formę nieobligatoryjnego jej uzupełnienia bądź poszerzenia. Stąd konstrukcja współczesnej wiadomości, której segmenty (nagłówek, lid i korpus) odzwierciedlają stopniowe etapy uszczegółowienia przekazu. Taka budowa w „Merkuriuszu” nie stanowiła reguły – przeciwnie: nadawca w zasadzie nie tylko nie zapowiada treści, ale poprzez maksymalnie spetryfikowaną konstrukcję, z niezwykle uogólnionym nagłówkiem, obliuguje niejako swego czytelnika do lektury całości tekstu.

## Literatura

- GRUSZCZYŃSKA E., 2012: *Dawne polskie przekłady prasowe. Informacja – perswazja – manipulacja*. Warszawa.
- JAROS V., 2015: *Studia nad językiem i stylem pism naukowych Joachima Lelewela*. Częstochowa.
- LANKA J., 1960: *Prasa staropolska na tle rozwoju prasy w Europie XVI wieku*. T. 1: 1513–1729. Kraków.
- ŁOJEK J., red., 1976: *Prasa polska 1661–1864*. Warszawa.
- MAJEWSKA-GRZEGORCZYKOWA R., 1958: „Merkuriusz Polski” z 1661 roku i początki periodycznego piśmiennictwa polskiego. „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”. T. 7. Wrocław.
- MALISZEWSKI K., 2001: *Komunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej Szlacheckiej*. Toruń.
- PRZYBÓŚ A., oprac., 1960: *Merkuriusz Polski*. Kraków.
- OSTASZEWSKA D., 2011: „Merkuriusz Polski” – początek kształtowania się komunikacji masowej. W: BORAWSKI S., HAWRYSZ M., red.: *Zielonogórskie Seminaria Językoznawcze 2010*. Zielona Góra.
- PISAREK W., 1988: *Retoryka dziennikarska*. Kraków.
- REJTER A., 2000: *Polifoniczność gatunkowa „Merkuriusza Polskiego” z 1661 roku*. „Napis”, seria VI.
- SIUCIAK M., 2013: *Kształtowanie się gatunku wiadomości prasowej w XVIII wieku*. W: SOKÓLSKA U., red.: *Tekst – akt mowy – gatunek wypowiedzi*. Białystok.
- SIUCIAK M., 2015: *Problem kształtowania się gatunku a stabilizacja jego nazwy – na przykładzie wiadomości prasowej*. W: OSTASZEWSKA D., PRZYKLENK J., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 5: *Gatunek a granice*. Katowice.
- WOJTAK M., 2004: *Gatunki prasowe*. Lublin.
- WOJTAK M., 2008: *Analiza gatunków prasowych*. Lublin.
- WOLIŃSKA O., 1987: *Język XIX-wiecznych wiadomości prasowych*. Katowice.
- ZAWADZKI K., 2002: *Początki prasy polskiej. Gazety ulotne i seryjne XVI–XVIII wieku*. Warszawa.



## About the directions of genological transformations – in search of changes in the formation of social communication

### Summary

This paper deals with research into the process of evolution of speech genres and attempts to reflect the stages of the transformation of forms of expression representing mass communication since the beginning of its functioning until the present day. Thus, the author focused on a press release as a genre that already appeared in the oldest Polish newspaper, in “Merkuriusz”. The observation covered two stages of the development of the newspaper – the beginning – the seventeenth century and the end: contemporary times. Such an approach towards the text material helped the author compile and compare the constitutive features of the seventeenth-century press messages with the properties which the contemporary definitions and studies ascribe to this genre, and which are important for its development. Conclusions reflecting the evolution of the studied genres are supported by the fact that these periods were milestones in the development of the Polish press – the analysis included to a large extent the specificity of the state of development of the formal and technical means: in the seventeenth century the invention of printing and modernization of post offices were the state-of-the-art technologies, while nowadays these are the technical revolution and the internet.

Słowa kluczowe: gatunek mowy, wiadomość prasowa, ewolucja

Key words: genre of speech, press release, evolution